

INTENCJE

14.04.2024 III. Niedziela Wielkanocna

07:00 o zdrowie, pomoc Bożą i opiekę dla niewidomego Adasia i o ochronę dla niego przed ludzką ignorancją;

09:00 + Janusz Kowalski w 10 r. śm.;

10:30 za Parafian;

12:00 1) z ok. urodzin o łaskę wiary, nadziei i miłości dla Karola; 2) o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodziny;

13:15 ++ Genowefa, Tadeusz, Jerzy, Eugeniusz, ++ z rodz. Herc;

18:00 w int. s. Joanny z okazji jubileuszu 50-lecia życia zakonnego;

15.04.2024 Poniedziałek

07:00 ++ Anastazja, Eugeniusz, Teresa, Ryszard;

18:00 1) imieninowa s. Anastazji; 2) o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodziny;

16.04.2024 Wtorek

07:00 o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodz.;

18:00 ++ Agnieszka, Kazimierz Czubachowscy, Bogumiła Piotrowicz, Stanisław, Zdzisław, Mirosław, Ireneusz, Balbina, Roman Rodzik;

17.04.2024 Środa

07:00 z okazji urodzin o potrzebne łaski dla Jakuba;

18:00 1) + Anna Grobelna w 2 r. śm.; 2) o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodziny;

18.04.2024 Czwartek

07:00 o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodz.;

18:00 1) + Elżbieta w 46 r. śm.; 2) + Bogumiła;

19.04.2024 Piątek

07:00 + Eugeniusz Dębicki w 24 r. śm.;

18:00 1) o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodziny; 2) + Jan Szewczykowski - int. od bratanków Zygmunta, Marka i siostrzenicy Danuty z rodzinami;

20.04.2024 Sobota

07:00 o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodz.;

18:00 + Ryszard Borysiuk w m-c po pogrzebie;

21.04.2024 IV Niedziela Wielkanocna

07:00 o zdrowie, siły i potrzebne łaski dla Małgorzaty;

09:00 ++ Maria i Florian Stawniak, rodzice i rodzeństwo;

10:30 za Parafian;

12:00 1) Maria i Jerzy Krawczyk z ok. 55 r. ślubu; 2) ++ rodzice Julia i Władysław, Irena i Zdzisław, ++ rodzeństwo z obu stron;

13:15 o łaskę wiary, nawrócenia i świętości, o dar mądrości i rozeznania dla całej rodziny

18:00 + Władysław;



PrzyStać U APOSTOŁA

Gazetka Parafii p.w. Świętych Apostołów
Piotra i Pawła w Szczecinie - Podjuchach

Nr 14 (2024)

III. Niedziela Wielkanocna

14.04.2024

Wywiad z s. Joanną, naszą zakrystianką świętującą 50-lecie życia zakonnego



Mesjasz będzie cierpieł i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jeruzalem. WY JESTEŚCIE ŚWIADKAMI TEGO!



**Świętujemy 50-lecie życia zakonnego
siostry Joanny Mieczkowskiej ze zgromadzenia
Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.**

- Siostro Joanno, kiedy to się zaczęło?

- Wstąpiłam do zgromadzenia 21 sierpnia 1973 roku, miałam wtedy 21 lat. Najpierw był postulat, czas wstępnego rozeznawania powołania, a w marcu 1974 rozpocząłam roczny nowicjat, od którego liczy się już życie zakonne.

- W tamtych czasach podtrzymywano zwyczaj zmiany imienia po wstąpieniu do zakonu. Czy siostra również ma zmienione imię?

- Tak, Joanna to nie jest moje imię od chrztu. Przełożeni nadali mi je, a jako Patronkę przypisali św. Joannę Franciszkę de Chantal.

- Była to niezwykła Święta: najpierw żona i matka, a po owdowieniu i wychowaniu dzieci założycielka zgromadzenia zakonnego sióstr wizytek. Siostra również pamięta początki Waszego zgromadzenia?

- Tak, to nie były łatwe czasy, było nas mało, w nowicjacie tylko 3, i ciągle panowała atmosfera niepewności, czy w ogóle zakładane przez chrystusowca, sługę Bożego o. Ignacego Posadzego nowe zgromadzenie się utrzyma. Z tych sióstr, które jeszcze żyją jestem jedenastą licząc w kolejności wstąpienia od początku naszego zgromadzenia.

- Co było po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych?

- Przez rok wciąż pozostawałam w naszym Domu Głównym w Morasku pod Poznaniem, zajmując się zwykłymi pracami wokół utrzymania domu, a także wyszywanie i haftowaniem - w tamtych czasach było to zajęcie niemal wszystkich sióstr zakonnych; po roku skierowano mnie do kościoła Najśw. Serca Pana Jezusa w Szczecinie. Spędziłam tam 3 lata głównie katechizując dzieci przed i po I. Komunii św. Pamiętam, że miałam pod opieką ponad 380 dzieci. Potem wróciłam do Moraska, aby przygotować się do złożenia ślubów wieczystych. Po nich trafiłam do Pyrzyc, również do katechezy, potem jeszcze raz na rok do Serca Pana Jezusa, a stamtąd już za granicę, realizować główny charyzmat zgromadzenia, czyli służyć Bogu w Polonii zagranicznej. To był rok 1985.

- Gdzie w Niemczech siostra pracowała i na czym ta praca polegała?

- Głównie w Bochum i w Essen i okolicach, a robiło się wszystko, co konieczne na parafii: katechizacja, organizowanie spotkań dzieci i młodzieży, jasełka, przedstawienia, praca w zakrystii, porządki w kościele, dekoracje, gotowanie, gdy trzeba było nakarmić księży itd.

- A jak ze znajomością j. niemieckiego?

- Trochę chodziłam na kurs, ale przez to, że głównie pracowałyśmy z Polakami, nie mogę powiedzieć, że opanowałam ten język perfekcyjnie. W domu przecież między sobą też nie rozmawialiśmy po niemiecku.

- Jak długo Siostra była w Niemczech?

- 21 lat. Potem wróciłam do Polski i zostałam przydzielona do naszych Podjuch. Jestem tu od 2006 roku.

- O, to rok przed moimi święceniami. Czyli jest Siostra tu już 18 lat. A co było najtrudniejsze w czasie tych 50 lat życia zakonnego?

- Chyba ten pierwszy czas w Niemczech. Trzeba było wszystko od zera

zorganizować, a dodatkowo nie czuło się wsparcia od ludzi, atmosfera była napięta, czasy poprzedniego ustroju, różnice kulturowe pomiędzy nami a Niemcami - nie było łatwo i przyjemnie...

- A co było radosne, pocieszające w tej posłudze?

- Spotkania z ludźmi, z Polakami, wyczuwalna ich wdzięczność za naszą obecność i służbę, dzieciaczki też bardzo chętnie przychodziły na katechezę, praca duszpasterska, spotkania w salach po Mszy i nabożeństwach, bycie razem...

- Siostra była w ciągu tych 50 lat czasem podwładną, a czasem przełożoną. Co jest trudniejsze?

- Zdecydowanie trudniej być przełożoną. Ciężar odpowiedzialności potrafi przygniatać!

- Gdyby miała Siostra zachęcić jakąś młodą dziewczynę do wstąpienia na drogę życia zakonnego w tym konkretnym, Waszym zgromadzeniu, co by Siostra jej powiedziała, jak zachęciła, co jest takiego fascynującego w byciu Siostrą Misjonarką dla Polonii?

- To zależy, czy i jak ktoś czuje się Polką, dzisiaj to może nie jest takie oczywiste, ale jeśli człowieka ma w sobie to głębsze poczucie polskości i jest go świadomy, to dzielenie się nim z Polakami, którzy zagranicą przeżywają z tego powodu czasem smutek, nostalgię, czasem poniżenie, którego doświadczają od autochtonów, to dzielenie się Panem Bogiem i Polskością to jest wspaniałe uczucie.

- Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIA

1. Dziś na zakończenie Mszy św. odmówimy modlitwy z kolejnego dnia nowenny przed Wielkim Jubileuszem 900-lecia Pomorskiej Misji św. Ottona z Bambergu, ewangelizatora i chrzciciela naszych ziem. Obchody roku jubileuszowego zainaugurujemy za miesiąc w Ześleń Duchu Świętego.

2. Dziś o g. 15:00 wyruszy z Jasnych Błoni XX. Marsz dla życia. Zachęcamy do wzięcia w nim udziału.

3. Dziś wieczorem w czasie Mszy św. o g. 18:00 celebrować będziemy jubileusz 50-lecia życia zakonnego w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej naszej zakrystianki Siostry Joanna. Serdecznie zapraszam w imieniu dostojnej Jubilatki.

A w dzisiejszym Biuletynie znajdziecie wywiad z s. Joanną.

4. Jutro (w poniedziałek) na wieczornej Mszy św. pomodlimy się z kolei za s. Anastazję, świętującą swoje imieniny.

5. W ostatnim tygodniu pożegnaliśmy śp. Bogdana Licznarskiego. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*

6. Wszystkim solenizantom i jubilatkom tego tygodnia, a wśród nich siostrom Joannie i Anastazji, wszelkich Bożych łask, zdrowia, sił i pogody ducha. Szczęść Boże!